Cena egz. 10 gr.

KRAK

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

R... ...oku ... Sobota 3 września 1938 r. Nr. 241

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do do... i przesyłką pocztową ZŁ. 2.50

W Niemczech bez zmian

Po naradach Hitlera z Henleinem

sytuacja uległa pogorszeniu

BERLIN, 2.9. (tel. wł.) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: „Kanclerz Hitler przyjął w piątek przed południem, w swej siedzibie na Obersalzberg Konrada Henleina, który na życzenie lorda Runcimana zaznajomił go z obecnym stanem pertraktacyj z rządem czechosłowackim.

Hitler z zainteresowaniem przyjął do wiadomości wyjaśnienia, przy czym

ujawniona została zupełna jednomyślność w ocenie sytuacji.

Henlein pozostał jeszcze u Hitlera na obiedzie i po południu opuścił Obersalzberg".

MONACHIUM, 2.9. (tel. wł.) Jak donoszą z Berchtesgaden, dzisiejsza rozmowa Hitlera z Henleinem odbyła się w obecności ministra Ribbentropa. Następnie Ribbentrop przeprowadził **długą rozmowę z Ministerstwem spraw zagranicznych w Berlinie.**

W Oberralzberg przebywa również generał von Rodenschatz, adiutant marszałka Goeringa.

W południe Hitler przyjął na śniadaniu Henleina, Ribbentropa, Rodenschatza, oraz osoby im towarzyszące.

Niemcy żądają plebiscytu

I PODTRZYMUJĄ PUNKTY KARLSBADZKIE

PRAGA, 2.9. (tel. wł.) Jak informują w tutejszych kołach politycznych, po rozmowie Henleina z Hitlerem sytuacja polityczna uległa ponownemu pogorszeniu, mimo, że w ciągu ostatnich dni zdawało się, iż dzięki interwencji lorda Runcimana oraz mocnemu stanowisku prezydenta Benesza nastąpiło pewne odprężenie i że przepaść, istniejąca między obydwoma stronami została usunięta.

Partia niemiecko-sudecka obecnie po rozmowie w Berchtesgaden **z uporem podtrzymuje nadal wszystkie punkty karlsbadzkie, domagając się m. in. utworzenia jednolitego rejonu niemieckiego pod administracją Niemców sudeckich.** Podobno Niemcy sudeccy zamierzają również w ostatecznym wypadku domagać się przeprowadzenia plebiscytu.

W związku z tym kierownictwo partii niemieckiej wydało oficjalny komunikat, głoszący m. in., że na posiedzeniu działaczy regionalnych oraz posłów sudeckich w Pradze, po sprawozdaniu przewodniczącego klubu parlamentarnego, na temat sytuacji politycznej oraz przyszłej linii politycznej partii **przyjęto uchwałę solidaryzującą się w całej pełni z żądaniami karlsbadzkimi.**

Uchwała ta, wyrażająca równocześnie **pełne zaufanie dla kierownictwa partii, zapadła jednogłośnie. Nie jest ona jednak równoznaczna z ewentualnym zerwaniem dotychczasowych rozmów.**

Poseł Kundt u Benesza

PRAGA, 2.9. (tel. wł.) Prezydent Benesz przyjął dziś w południe sudecko niemieckiego posła Kundta oraz członka naczelnej rady partii niemiecko-sudeckiej dr. Szebekowskiego.

W politycznych kołach przypuszczają, że przedstawiciele partii sudecko-niemieckiej poinformowali prezydenta w sprawie uchwał, powziętych na wczorajszym posiedzeniu politycznego komitetu partii.

Dziś po południu rozpoczęły się w Pradze obrady parlamentarnej frakcji partii sudecko-niemieckiej.

Zamach

NA EMIRA TRANSJORDANII

KAIR, 2.9. (tel. wł.) Dziś rano wtargnął do pałacu Emira Transjordanii — Abdulli jeden z dziennikarzy arabskich i usiłował dokonać zamachu na jego życie. Emir Abdulla nie poniósł żadnego szwanku.

Dzięki natychmiastowej interwencji jego szefa gabinetu, który odniósł ranę w rękę, dziennikarza aresztowano.

Ogólnie przypuszczają, że tłem zamachu było niedostatecznie sprecyzowane stanowisko Emira w sprawie palestyńskiej.

Szybowiec z Katowic

WYLĄDOWAŁ POD ZAWIERCIEM

Na polach wsi Nowa Wieś pow. zawierciańskiego wylądował szybowiec LOPP, należący do Aeroklubu w Katowicach. Szybowiec pilotowany był przez Franciszka Kępkę. Lądowanie nastąpiło z powodu złych warunków atmosferycznych i nie pociągnęło za sobą żadnego wypadku.

STRASZLIWA NOC GROZY W DOLINIE NYSY

Spiętrzone wody przelewały się z szumem przez ulice miasta — Rozpaczliwe wołania o pomoc w nocy

KŁADZK, 2.9. Ludność Kładzka i doliny Nysy przeżyła straszną noc zgrozy. Około północy doszła

powódź do najwyższego stanu.

Z głośnym szumem przelewały się masy wód przez ulice dolnego miasta. Ze wszystkich stron części miasta nadchodziły nieustanne wołania o ratunek dla strwożonych mieszkańców zagrożonych domów, chociaż nie można było pośpieszyć wszystkim naraz z pomocą. Gwałtowny prąd wody

uniemożliwiał wywiezienie mieszkańców otoczonego przez fale domu między Nysą a Młynówką w bezpieczne miejsce.

Mieszkańcy schronili się na dach i światłem dawali sygnały, że jeszcze żyją.

Straszliwie szalały masy wód na rynku końskim koło klasztoru Minorytów, gdzie kościół i pobliskie domy przez trzy godziny musiały wytrzymać napór niesłychanie gwałtownego prądu powodzi, która w tym miejscu doszła do półtora metra wysokości. Kiedy mieszkańcy środkowego domu, którzy się schronili na górne piętra, widzieli,

że powódź podmuliła ściany, przeszli przez okno strychowe na dach sąsiednich domów.

Około godziny 1,30 dom ten się zawalił z głośnym hukiem. Z ludzi nikt na szczęście nie zginął. Przy świetle pochodni udało się z wielkim trudem straży ogniowej i wojsku przystawić do okna dachowego drabinę składaną o długości 20 metrów poprzez ulicę, po której wyratowano mieszkańców wszystkich trzech domów, którym groziło zawalenie się. Również mieszkańców innych czterech domów na Rosstrasse musiała straż ogniowa ratować

przy pomocy łodzi gumowych

długich drabin. Straż ogniowa, wojsko i drużyny ratunkowe musiały się wspinać po dachach domów i brodzić po pachy w wodzie.

Także z górnej części hrabstwa kładzkiego nadchodzą alarmujące wiadomości, o ile połączenia telefoniczne nie uległy przerwaniu. Wielu domom zagraża niebezpieczeństwo. Most kamienny poniżej na Nysie Kładzkiej i Neissgrund jest zerwany. Kolej między Kładzkiem, Rengersdorfem w pow. żegańskim i Eisensdorfem jest w kilku miejscach przerwana. Wieś Pilce w powiecie ząbkowickim jest ze wszystkich stron otoczona przez powódź o wysokości dwu metrów. Ofiarą powodzi padło dużo bydła.

Rzeki zamieniają się w wielkie jeziora

WROCŁAW, 2.9 W ostatnich 24 godzinach padały na Śląsku niezwykle ulewne deszcze, powodujące nowe powodzie. Niewielka zazwyczaj rzeczułka Strzygłowska w powiecie strzygłowskim — zamieniła się w rwącą rzekę i osiągnęła we czwartek poziom 3.10 m. Celem obrony mostów zaalarmowano **pomoc techniczną, straże ogniowe i oddziały policyjne.**

Teichau, Olsza, Julianowice i sąsiednie miejscowości są odcięte od reszty świata. Przewody elektryczne i telefoniczne są przerwane, a mieszkańcy tych miejscowości są zdani na samych siebie. Potoki w powiecie ząbkowickim wezbrały, podobnie jak i inne strumienie górskie. Najbardziej dotknięte są położone w dolinie Nysy Kładzkiej, miejscowości między Wartą a Kamienicą. Komunikacja z Rychnowa do Paczkowa jest przerwana, ponieważ most na szosie grozi zawaleniem. Szosa z Rychnowa do Kamienicy jest zalana na wysokość metra. Most na Sysie w Pilczu zniknął zupełnie pod wodą. Przestrzeń między Rychnowem a Schrom wygląda jak jedno wielkie jezioro, z którego sterczą wyżej położone osiedla wiejskie.

Płoną lasy nad granicą Estonii

Sowiety budują fortyfikacje

i „oczyszczają" pas pograniczny

LONDYN, 2.9. — „Times" ujawnił interesujące szczegóły o zarządzeniach obronnych, podjętych przez władze sowieckie na granicy estońskiej.

Władze sowieckie, chcąc oczyścić 15 milowy pas pogranicza z Estonią koło miasta Narwa i rzeki Luga, w celu wybudowania tam fortyfikacyj wojskowych

podpaliły pograniczne lasy, z których jeszcze wiosną rb. ewakuowano całą ludność.

TALLIN, 2.9. — Już od trzech dni cała Estonia i pobliskie wyspy wzdłuż jej wybrzeży spowita jest w gęste chmury dymu. W Narwie i Peseri widoczność nie przekracza 20 metrów.

Jak to już stwierdzono, dym nadpływa z nad terytorium ZSRR,

gdzie od kilkunastu dni płoną lasy na bagnistych terenach nadgranicznych.

Ogień można obserwować wzdłuż całej granicy estońsko-sowieckiej — o 15 km. na północ od Narwy aż do południowego krańca — do m. Petseri.

Ruch okrętowy napotyka na duże trudności, gdyż dym stoi gęsto nie tylko nad lądem, lecz i nad zatoką fińską, nad Finlandią i po przez Szwecję dochodzi do granic Norwegii. Statki płyną przy akompaniamencie ryku syren, jak wśród najgłębszej mgły. Statki kursują z dużym opóźnieniem.

Z Narwy donoszą, że według wiadomości z pogranicza, pożar powstał w pobliżu m. Komarowskiego. Dziś już ogień rozprzestrzenił się na obszarze kilkudziesięciu kilometrów. Aczkolwiek brak jest szczegółów, to jednak utrzymuje się przekonanie,

że władze sowieckie umyślnie podpaliły lasy dla oczyszczenia terenu nadgranicznego.

Prasa estońska jednomyślnie twierdzi, że pożar został wywołany celowo, podobnie jak to uczyniono latem nad zatoką fińską u ujścia rzeki Lungi.

Zdaniem prasy, oczyszczenie pogranicza przeprowadzane jest w celach wyłącznie strategicznych.

W ostatniej chwili donoszą z pogranicza, że z terytorium sowieckiego słychać było wyraźnie wybuchy bomb.

Jak przypuszczają, władze sowieckie przystąpiły do gaszenia pożaru, który przerzucił się widocznie zbyt daleko w głąb kraju.

NA ŁAMACH PRASY

PAPAZIAN

Najsłynniejszym człowiekiem we Francji jest teraz turek, czy też ormianin, nazwiskiem Papazian. Jegomość ten, podczas wojny, służył w wojsku tureckim i, jako artylerzysta, strzelał do pancerników francuskich w Dardanelach.

W kilka lat po wojnie Papazian przyjechał do Francji, przyjął tamtejsze obywatelstwo, wstąpił do partii socjalistycznej i został sekretarzem związków zawodowych (CGT.) na okręg marsylski. Ostatnimi czasy pracował jako kreślarz w towarzystwie budowy okrętów, pobierając dwa tysiące osiemset franków pensji miesięcznie. Prócz tego, jako rutynowany socjalista, dostawał od CGT. dwa i pół tysiąca franków. Razem pięć tysięcy trzysta.

Ponieważ Papazian był próżniakiem i spóźnił się z wykonaniem jakiegoś rysunku o sześć miesięcy, wyrzucono go z biura. Zresztą wszystko odbyło się zgodnie z przepisami: dostał trzymiesięczną odprawę.

Otóż, proszę sobie wyobrazić, że z powodu jednego turka, usuniętego z posady, cały port w Marsylii zamarł, ustała praca w dokach i składach towarów. Na niektórych okrętach, naładowanych owocami i jarzynami, towary zaczęły gnić. Inne okręty pouciekały do portów włoskich.

W niedzielę 21 sierpnia premier Daladier skierował do Marsylii strzelców senegalskich, którzy natychmiast zaczęli rozładowywać okręty. Po raz pierwszy odkąd Blum narobił we Francji zamieszania, rząd zdobył się na odwagę i wystąpił przeciwko t. zw. strajkowi solidarności.

W OCZACH SZWAJCARA

„Basler National Zeitung", jeden z najpoważniejszych organów najbardziej turystycznego kraju świata, Szwajcarii zamieszcza poniższy opis pióra swego korespondenta, p. K. Dunkera, który niedawno temu powrócił z podróży po Polsce.

„Są wybitne kraje turystyczne, tj. takie, do których podróżowanie należy od wieków do dobrego tonu, jak: Szwajcaria, Włochy i południowa Francja. Inne kraje stały się na krótszy lub dłuższy czas krajami turystycznymi, jak: Jugoslawia, Portugalia, Egipt. Również należy do szyku wyjeżdżać do Austrii i Czech. Mało jest jednak krajów, które by się mogły szczycić tym, że tak rzadko się je widuje na programach turystów europejskich jak Polska".

Dlaczego tak jest — tłumaczy to p. Dunker swoim czytelnikom. Posłuchajmy jego uwag, gdyż nie są pozbawione racji:

„Już na granicy poznaje się, że Polska nie jest nastawiona na ruch turystyczny. Granice są zawsze nieprzyjemne, ale żadna tak, jak polska! Ma się wrażenie, że funkcjonariusze graniczni wietrzą w każdym podróżnym szpiega, albo mordercę Prezydenta.

Nigdzie nie doświadcza człowiek równie dokuczliwej rewizji celnej, gdzie przetrząsają każdą sztukę bielizny i spoglądają nieufnym wzrokiem — nie mówiąc już o kontroli dewizowej, która powoduje u niejednego większe wychudzenie, niż po pobycie w Karlsbadzie. Ze zgrozą myślę o owej nocy w Zebrzydowicach, gdzie mnie wzięło w obroty czterech ponurych komisarzy — jeden wyższy rangą od drugiego — ponieważ przypadkiem zapomniałem w kieszeni kamizelki kilka złotych".

Zebrzydowice posiadają już swoją smutną kartę w dziejach naszych stosunków z zagranicą.

P. HEMAR W PALESTYNIE

„Nasz Przegląd" nie jest zadowolony z tego, co znany piosenkarz p. Hemar napisał w „Wiadomościach Literackich" o swej podróży do Palestyny. Pismo zarzuca poecie obojętność wobec wszystkiego co żydowskie.

Poeta, Aryjczyk, zasymilowany do szpiku kości z jakąś społecznością, nie byłby zdolny do całkowitego zdławienia w sobie głosu krwi. Przykład Józefa Conrada najlepiej o tym świadczy.

P. Hemar przeszedł koło tego, co się dzieje w Palestynie jak człowiek, który chciałby okazać, że nie ma nic wspólnego z żydowską treścią tego kraju. I ta właśnie postawa go zdradziła. Tak tylko zachować się mógł żyd, usiłujący zerwać nici, łączące go z narodem żydowskim.

TAKIE CZASY

W „Kurierze Polskim" czytamy:

Takie teraz dziwne czasy nastły, że cywile są bardziej wojowniczo nastrojeni od wojskowych.

Żołnierz bez komendy nie strzela i bez rozkazu nie wojuje. Cywile strzelają i wojują bez przerwy.

Dziennik przytacza szereg ostatnio zanotowanych wypadków gwałtu w różnych stronach świata.

Teraz, kiedy polityjuje każdy pół i ćwierć inteligent, nie trzeba się dziwić, że polityka odurza słabe głowy, jak alkohol odurza krajowców na Tahiti. Dawniej istniały kurtuazyjne formy dyskusji; dziś apeluje się najczęściej do takich argumentów, jak pięść, nóż, rewolwer.

Cywil rozpoczyna wojnę polityką — kończy felietonista „Kuriera Polskiego" — żołnierz kończy politykę wojną.

Wdowa wygrała 40.000 dol

I OFIAROWAŁA 100.000 ZŁ NA KOŚCIÓŁ

NADWÓRNA, 2.9. W ostatnim ciągnieniu dolarówki 40.000 dolarów padło na obligację, której właścicielką jest mieszkanka Nadwórnej, p. J., wdowa. Wybranka fortuny, ucieszona tak wielką wygraną, obdarowała poważnymi kwotami swą ubogą rodzinę i ofiarowała 100.000 zł na budowę kościoła parafialnego w Nadwórnej.

We własnym zakresie

Do małej wioski na Kresach przybył na inspekcję pan starosta. Przedstawiciele miejscowej ludności wylewają przed nim wszystkie swe żale.

— A już najgorsza plaga, panie starosto, to te samochody, co szaleją po szosie i wielkie szkody nam robią. To krowę przejadą, to kurę, to znów prosiaka...

— Niestety, nic wam na to nie mogę pomóc, moi drodzy — odpowiada starosta. — Sami rozumiecie, że stały rozwój motoryzacji jest koniecznością państwową. Musicie sami sobie jakoś radzić...

— To wszystko na nic, panie starosto. Już próbowaliśmy sypać na szosę szkło i gwoździe... i nic nie pomaga!

WYLEW NILU

Otoczony przez wody Kair

w oczekiwaniu katastrofy

LONDYN, 2.9. (tel. wł.) Z Kairu donoszą, że tegoroczny wylew Nilu, będący normalnie błogosławieństwem dla rolnictwa egipskiego, grozi przeobrażeniem się w wielką katastrofę, podobną do tej, jaka nastąpiła przed 10 laty.

Główna fala powodziowa, znajdująca się w odległości 5—6 dni od Kairu jest tak wielkich rozmiarów, że, jak się obawiają, system kanałowy pod Kairem nie zdoła uchronić miasta od zalewu.

W górnym Egipcie wody Nilu zniszczyły już szereg mostów i tam. Wobec groźby zalania tam — rząd zdecydował się na otwarcie szeregu kanałów i zalanie plantacyj bawełny, chociaż zbiór nie został jeszcze ukończony.

W Kairze panuje stan pogotowia powodziowego. Już dziś, choć główna fala jest jeszcze daleko, Kair stanowi wyspę wśród otaczających go wód. Wyspy na Nilu pod miastem zostały już zalane. Wielkie łąki koło Kairu, które nawet podczas powodzi pozostają suche, znajdują się obecnie pod wodą.

Władze Kairu zmobilizowały tysiące robotników dla zwalczania powodzi.

Około 200.000 mieszkańców dzielnic niżej położonych otrzymało nakaz, by byli gotowi w razie niebezpieczeństwa do opuszczenia swych mieszkań.

Angielskie obawy

przed żydowską emigracją

LONDYN, 2.9 (Tel. wł.) Prasa angielska na naczelnych miejscach publikuje treść dekretu rządu włoskiego o ograniczeniu praw żydów.

Dzienniki podkreślają, że ilość żydów, którzy będą musieli na podstawie przepisów wczorajszego dekretu opuścić Italię, jest niewielka. Jest to element przeważnie zamożny, rekrutujący się ze sfer kupieckich, przemysłowych i finansowych.

Kilka dzienników wyraża obawy, że żydowscy emigranci z Italii zechcą się osiedlić w Anglii.

Jeden ze związków lekarzy powziął już nawet uchwałę, domagającą się wydania zakazu imigracji lekarzy żydów do Anglii, gdyż stanowią oni poważną konkurencję dla lekarzy angielskich.

Płk Lindbergh w Krakowie

Wylądował z powodu burzy

KRAKÓW, 2.9. Kraków miał niespodziewaną sensację: o godz. 12.30 na lotnisku Lot-u wylądował nieoczekiwanie znakomity lotnik, zdobywca Atlantyku płk. Lindbergh, który leciał z małżonką z Siedmiogrodu do Ołomuńca.

O tej godzinie było bardzo niewiele osób na lotnisku, gdyż nie oczekiwano żadnego samolotu komunikacyjnego.

Nagle na zachmurzonym niebie ukazała się zgrabna maszyna, która po chwili lądowała.

Kierownik lotniska p. Wacyk podbiegł do tajemniczego samolotu i ku wielkiemu zdziwieniu poznał w wyskakującym mężczyźnie, ubranym w kombineson płk. Lindbergha.

Znakomity lotnik rozwinął mapę, z której dowiedział się, że znajduje się w Krakowie.

W czasie rozmowy z p. Wacykiem płk. Lindbergh opowiedział, że lecąc z Cluj w Siedmiogrodzie do Ołomuńca, napotkał na bardzo ciężkie warunki atmosferyczne, skutkiem czego zmuszony był zboczyć z trasy i zamiast lecień na Węgry i przez Karpaty do Czechosłowacji zboczył i leciał bokiem Karpat przymusowo lądując w Krakowie.

P. Wacyk zapytany o warunki atmosferyczne odradzał płk. Lindberghowi dalszego lotu, gdyż zanosiło się na burzę i pogoda stopniowo się pogarszała.

Jednakże po uzupełnieniu zapasów benzyny płk. Lindbergh pożegnawszy się z p. Wacykiem około 2 po poł. wystartował do Ołomuńca.

Przez cały czas pobytu na lotnisku krakowskim p. Lindberghowa nie wysiadała z samolotu, tylko przez dłuższą chwilę wyglądała przez okienko.

W godzinę później przeszła nad Krakowem burza z piorunami, z których jeden wzniecił pożar.

Płk. Lindbergh wylądował szczęśliwie w Ołomuńcu, gdzie zatrzymał się na noc.

Niesamowita śmierć

CHŁOPCA

ŁÓDŹ, 2.9. (tel. wł.) W osadzie Pajęczno pow. Radomszczańskiego 11-letni syn miejscowego gospodarza Wacław Ściborowski wszedł na drzewo celem zerwania owoców. Chłopiec miał zawiązany na szyi fartuch na owoce.

W pewnej chwili gałąź złamała się pod chłopcem i Ściborowski spadł tak niefortunnie, że zawadził fartuchem o wystającą gałąź, zawisając nad ziemią.

Zanim rówieśnicy nieszczęśliwego zaalarmowali dorosłych, chłopiec zmarł wskutek uduszenia.

Gdyby wojna w Hiszpanii wcześniej wybuchła, syn Lindbergha byłby jeszcze żył..

Ameryka pozbywa się elementów zbrodniczych

werbowanych do czerwonej armii

BILBAO, 2.9. — Przybyli właśnie ze Stanów Zjednoczonych podróżni opowiadają, że werbunek ochotników w Stanach Zjednoczonych do czerwonej Hiszpanii stale przybiera na rozmiarach. Lokale werbunkowe w Nowym Jorku, Detroit, Bostonie, Chicago i Nowym Orleanie są zawsze ożywione.

Policja amerykańska odnosi się życzliwie do tej działalności werbunkowej, gdyż widzi w tym cenny środek do pozbycia się elementów zbrodniczych i nielubiących pracować.

Gazeta „Diario Vasco" pisze w związku z tą wiadomością, że gdyby wojna w Hiszpanii wcześniej była wybuchła, syn Lindbergha niewątpliwie byłby jeszcze żył i plaga gangsterska miałaby znacznie mniejsze rozmiary.

Front czerwony w Hiszpanii jest zbiorowiskiem międzynarodowego świata podziemnego. Ale Ameryka nie powinna tego ubierać w słowa o obronie demokracji lub o neutralności nieinterwencji.

Wybory samorządowe

Nowe ustawy, nowi ludzie i--nowe zasady

Weszliśmy w okres wyborów do samorządu terytorialnego.

W Dzienniku Ustaw z 29 sierpnia br. — jak już obszernie donosiliśmy — ogłoszone zostały trzy ustawy, o samorządzie gminy m. st. Warszawy — o wyborze radnych miejskich — o wyborze radnych gromadzkich, gminnych i powiatowych.

Ogłoszenie tych ustaw świadczy właśnie, że oparcie samorządu terytorialnego o nowy skład jego przedstawicieli: nowych radnych gromadzkich, gminnych, powiatowych i miejskich, a więc tym samym i nowych sołtysów i wójtów, burmistrzów i prezydentów — wchodzi w stadium realizacyjne. W myśl bowiem ustalonych w tych 3 ustawach przepisów odpowiednie władze rozpiszą wybory, poczną „biec terminy", przewidziane w ustawach — **i już niebawem rolnik i mieszczanin, robotnik i rzemieślnik, handlowiec i inteligencja zawodowa otrzymają do rąk kartki wyborcze, by zadecydować o przyszłym składzie zarządów naszych wsi i miast.**

Uświadamiamy sobie dobrze znaczenie tych wyborów. Znaczenie wybrania około 700.000 ludzi w Polsce, którzy są potrzebni, by aparat samorządu terytorialnego działał sprawnie

Rozporządzamy bowiem pod tym względem sumą niemal 20-letnich doświadczeń. Wiemy, że idea samorządowa w Ploсe przechodziła bardzo poważne przesilenie. Wiemy, że próbowano ją oprzeć na zgoła fałszywych doktrynach: na oparciu mianowicie samorządu na wartkim, wciąż zmiennym i płynnym nurcie politycznych walk i rozgrywek. Rada gminna czy miejska miała — według tych doktryn — **być odbiciem i siedzibą wiecznie zmieniających się nastrojów politycznych, wynikiem „siły" poszczególnych ugrupowań i partii politycznych.**

Wiemy też, jak smutne były rezultaty tej doktryny; zastój w rozwoju społecznym, gospodarczym i kulturalnym wsi i miast, zastój, który w prostej drodze wiódł do materialnego bankructwa. Prześcigające się dla zdobycia taniej popularności partie w radach gminnych i miejskich prowadziły gospodarkę lekkomyślną, zbytkowną często, polegającą przeważnie na zaciąganiu niespłacalnych długów. Samorząd stanął nad otchłanią bankructwa...

Widzieliśmy to w stolicy, widzieliśmy w szeregu większych i mniejszych miast, widzieliśmy również i na wsi

To też trzeba było przerwać te zgoła niepożądane, a ze stanowiska zarówno państwowego, jak i narodowego, oraz żywotnych interesów samego samorządu — niebezpieczne widowisko. Przyszło ideę samorządu terytorialnego oprzeć o zgoła inną podstawę. Stanowi nią myśl „odpolitycznienia" samorządu.

Koncepcja ta spotyka się dotąd jeszcze z fałszywymi interpretacjami. Odpolitycznienie samorządu nie znaczy bynajmniej — jak to podsuwają agitatorzy partyjni — że życie polityczne w kraju ma być krępowane. Znaczy to tylko, że w obrębie samorządu, na terenie działań samorządowych, jest czynnikiem zbędnym i niepotrzebnym. **Nie znaczy to również bynajmniej, że wyznawca pewnych zapatrywań politycznych, członek partii, ma znaleźć się poza orbitą samorządu.**

Znaczy tylko, że człowiek taki może doskonale dawać wyraz swym poglądom politycznym gdziekolwiek bądź, natomiast na zagadnienia i prace samorządu winien spoglądać nie sub specie swych politycznych doktryn, ale tych właśnie celów, którym rada miejska czy gminna służy. Bo to, czy we wsi ma być zbudowana nowa szkoła, postawiony most na rzece, ulepszona nawierzchnia drogi gminnej — nie jest bynajmniej „politicum". Tak samo jak nie jest nim kwestia, mająca być rozstrzygnięta przez radę miejską, czy w mieście trzeba zająć się kanalizacją, zbudować nowoczesną rzeźnię, ulepszyć sieć komunikacyjną itd.

Sprowadzenie samorządu do właściwych mu zadań i obiór dla spełnienia tych zadań właściwych ludzi — i to niezależnie od ich politycznego „nastawienia" —

jest zadaniem, które właśnie mamy zrealizować.

I to nie tylko z punktu widzenia regionalnych, partykularnych interesów. Również i ze stanowiska ogólno-państwowego. Wybory odbędą się w setkach miast, tysiącach wsi i dziesiątkach tysięcy gromad wiejskich. Ale wszędzie odbyć się muszą w imię jednej, wielkiej idei, którą Wódz Naczelny ujął w dogmat „obrony Polski".

To właśnie stanowić ma wspólną więź, łączącą te wszystkie akty wyborcze, które odbędą się na przestrzeni całego kraju. Bo przecież wszystko, co po wyborach w ciągu szeregu lat wykonywać będą rady miejskie, powiatowe, gminne i gromadzkie, służyć ma realizacji hasła „podciągnięcia Polski wzwyż", jej obronie.

Każda nowa droga, każdy nowy most, każda nowa szkoła, każde nowe urządzenie komunalne i każda straż pożarna na wsi i każda świetlica w osiedlu fabrycznym.

I jeśli z tą myślą szerokie warstwy naszego społeczeństwa i w mieście i na wsi przystąpią do aktu wyborczego — przyszły nasz samorząd terytorialny zdoła spełnić te zadania, do których jest powołany, spełni je z pożytkiem dla państwa i społeczeństwa.

J. B.

Zamknięto szkoły katolickie

w Austrii

W Austrii wydane zostało zarządzenie

o zamknięciu wszystkich szkół, prowadzonych przez zakonników.

Zamknięcie tych szkół katolickich — rzuca charakterystyczne światło na stan rokowań między partią i kościołem w Austrii.

Według krążących pogłosek, zamknięcie szkół poprzedzone było następującymi wydarzeniami.

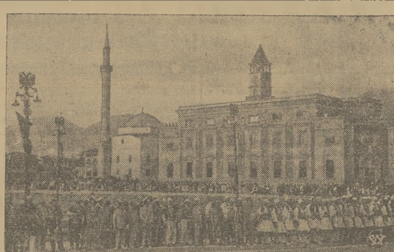
Kardynał Innitzer, pragnąc uratować w obecnych rokowaniach szkoły katolickie, zaproponował władzom stopniową likwidację tych szkół, na okres 8 lat.

Propozycję tę kardynał przedstawił Watykanowi, który projekt ten odrzucił,

co spowodowało natychmiastową reakcję władz w formie zamknięcia szkół katolickich w dawnej Austrii.

Na skutek tego zakazu przestaje istnieć m. in. znane wiedeńskie Schottengimnasium, prowadzone przez O.O. Benedyktynów i założone w r. 1807.

Do gimnazjum tego ostatnio uczęszczały dzieci wielu wybitnych działaczy narodowo-socjalistycznych, a m. in. posyłał do tej szkoły swych synów namiestnik Seyss Inquart. Również na prowincji przestał istnieć szereg szkół średnich przy klasztorach.



UROCZYSTOŚCI ALBAŃSKIE

W dniu 29 sierpnia odbyły się w całej Albanii wielkie uroczystości z okazji 10-ej rocznicy proklamacji królestwa albańskiego. Na zdjęciu fragment z manifestacji ludności w Tiranie.

Oświadczenie kanclerza Hitlera

Wojna -- to największy błąd

Narody europejskie powinny współpracować

Paryski „Le Journal" przynosi wywiad swego korespondenta z kanclerzem Hitlerem, w którym kanclerz w ostrych słowach wystąpił przeciwko bolszewizmowi, poruszając jednocześnie sprawę stosunków francusko-niemieckich.

Nie zamierzamy — powiedział Hitler — narzucać komukolwiek naszych poglądów. Bolszewizm — przeciwnie — chce narzucać swoje metody całemu światu.

Rosja rozważana na przestrzeni historii od Iwana Groźnego i Piotra Wielkiego aż do Lenina i Stalina, idzie i rozwija się stale po tej samej linii, która wynika z jej charakteru narodowego.

Skłonny jestem zdobyć się na oświadczenie, iż

Rosja znalazła w organizacji obecnej Sowietów najlepszy wyraz dla swego charakteru narodowego.

Jednak dla reszty Europy organizacja ta mogłaby być tylko katastrofą. Mentalność bolszewicko-rosyjska różni się od mentalności innych narodów europejskich.

Największym niebezpieczeństwem dla Europy, tak jak zresztą dla Niemiec, byłoby, gdyby Niemcy uległy zbolszewizowaniu.

Niemcy — oświadczył kanclerz Hitler — w ostatnim momencie zatrzymały tragiczny proces bolszewizacji świata. Po scharakteryzowaniu podstaw społecznych i ekonomicznych narodowego socjalizmu, kanclerz Hitler wypowiedział się za współpracą międzynarodową. Narody europejskie są stworzone po to, aby współpracować ze sobą w dziedzinie wspólnego rozwoju gospodarczego.

Wojna, a zwłaszcza ostatnia wojna, winna być traktowana z punktu widzenia obiektywnego, jako największy błąd.

Oskarżają Niemcy — zaznaczył kanclerz Hitler — iż zamknęły się w ciasnym obrębie swego wewnętrznego życia gospodarczego. Nie bierze się pod uwagę, iż Niemcy zostały bardziej dotknięte przez wszechświatowy przewrót gospodarczy, niż każdy inny kraj i że musiały szukać nowych dróg.

Mówiąc o stosunkach francusko-niemieckich, kanclerz oświadczył: w ciągu całej historii mieliśmy z Francją liczne konflikty, lecz niemniej **jesteśmy narodami, pochodzącymi z tego samego pnia.**

W historii swej wymienialiśmy między sobą idee, służyliśmy sobie wzajemnie przykładem i nauką, mamy więc mniej przyczyn, aby się nienawidzieć, niż żeby się wzajemnie podziwiać.

Min. Cot oskarżony

O ZDEZORGANIZOWANIE LOTNICTWA FRANCUSKIEGO

„Action Francaise" występuje z gwałtownym oskarżeniem przeciwko b. ministrowi lotnictwa, Piotrowi Cot, którego uważa za osobiście odpowiedzialnego za częste w ostatnich czasach katastrofy samolotów wojskowych i za sytuację, w jakiej obecnie znajduje się lotnictwo francuskie.

Szukając przyczyn tego katastrofalnego stanu rzeczy, pismo stwierdza, że leżą one w fakcie, iż Cot, urzędujący przez długie lata „w permanencji" jako minister lotnictwa, sparaliżował działalność dowódców, przeprowadził nacjonalizację wytwórni lotniczych bez kryteriów technicznych, zabił kompletnie lotnictwo turystyczne, by stworzyć na to miejsce t. zw. lotnictwo frontu ludowego.

Dalej dziennik przytacza cały szereg jeszcze oskarżeń przeciwko Cotowi. Konsekwencją tych wszystkich nieporządków — podkreśla „Action Francaise" — **jest coraz to wzrastająca liczba ofiar lotnictwa francuskiego, a przyjdzie dzień, kiedy francuskie siły lotnicze będą musiały zapłacić krwią niższość techniczną.**

Na zakończenie dziennik ten wysnuwa wniosek, że Cot, który znajduje się w tej chwili w Pradze, powinien być oddany pod sąd najwyższy, oraz że tuż przed upadkiem drugiego gabinetu Bluma, senat wszczął dochodzenia w sprawie działalności b. ministra lotnictwa.

Suworow i Kutuzow

NA OLIMPIE SOWIECKIM

W sali akademii sztabu generalnego uroczyście zawieszono portrety dwu wybitnych wodzów armii carskiej z okresu panowania Katarzyny II: Suworowa i Kutuzowa. Obrazy te umieszczone zostały obok wielkiego portretu marszałka Woroszyłowa.

Podczas tej uroczystości komisarz polityczny akademii wygłosił przemówienie o zasługach bojowych Suworowa i Kutuzowa wobec Rosji i o konieczności pilnego studiowania przez wszystkich wychowanków akademii sowieckiej historii wojen rosyjskich.

„Honor kobiety

SOWIECKIEJ"

Dziennik „Komsomolskaja Prawda", publikując artykuł z okazji zbliżającego się 20-lecia komsomołu, stwierdza w artykule tym, zatytułowanym „Honor kobiety sowieckiej", że moralność komsomołek przedstawia się wręcz fatalnie. Autor artykułu czyni poważne zarzuty, dotyczące niezwykle rozwiązłego życia komsomołek, jak również ich pustoty i skłonności do malowania się, fryzowania sobie włosów, robienia manicure itd. Kończąc artykuł, autor bije na alarm i wzywa do akcji nad podniesieniem poziomu moralnego kobiety komsomolskiej.

Ten sam dziennik przynosi ciekawe informacje, dotyczące małżeństw nieletnich w autonomicznej republice Azerbejdżanu. Dziennik stwierdza, iż w jednej ze szkół azerbejdżańskich w piątej klasie na początku roku było 26 uczennic w wieku 13 do 14 lat, pod koniec roku pozostała tylko jedna, wszystkie inne wyszły za mąż.

Tydzień przeciwpożarowy

Czego nie wiemy o wielkich zadaniach

straży pożarnych

Od kilku lat na terenie całej Rzeczypospolitej, w okresach jesiennych przeprowadzane są tygodnie przeciwpożarowe. Zrozumiałą jest rzeczą, że organizacja tych tygodni musi mieć jakieś wyższe cele, skoro Wysoki Protektorat nad „Tygodniem" raczyli objąć Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacy Mościcki i Pan Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz, — a do prac organizacyjnych „Tygodnia" przystępują ludzie ze wszechmiar poważni.

Jaki jest cel tego „Tygodnia" i co zamierzamy przez jego zorganizowanie osiągnąć?

By na to pytanie odpowiedzieć trzeba rozpatrzeć:

1. Jakie są cele i zadania straży pożarnych w czasie pokoju i wojny?
2. Jakimi drogami cele te, straże mogą i muszą osiągnąć?
3. Jakie środki materialne konieczne są do osiągnięcia tych celów?

W pierwszym wypadku rozpatrzmy zadania i cele straży w czasie pokoju.

Niejeden z czytelników przeczytawszy tu, uśmiechnie się i pomyśli „przecież to, to my już wiemy", otóż miły i cierpliwy czytelniku, śmiem Ci odpowiedzieć, że niewiele wiesz, bo i ja skromny autor tego skromnego artykułu obawiam się czy będę mógł je wszystkie ująć.

1) Straże pożarne stosownie do ustawy o ochronie przed pożarami i innymi klęskami obowiązane są **„niezwłocznie udzielać pomocy i ratunku na obszarze swego działania w razie pożaru lub innych klęsk żywiołowych, jak również w akcji obrony przeciwlotniczej lub przeciwgazowej".**

Jakże niewiele słów, a jakże dużo zadań. Rozpatrzmy je wspólnie: „udzielać pomocy w razie pożaru"; by straż mogła udzielić pomocy w razie pożaru, oczywiście skutecznej, musi posiadać: a) dobrany i wyszkolony zespół ludzi, b) środek do przewiezienia tego sprzętu w czasie możliwie najkrótszym na miejsce pożaru, c) odpowiednio rozmieszczone na terenie swej działalności zbiorniki wodne z dostateczną ilością wody.

Czy powyższe elementy są dostateczne w razie innych klęsk żywiołowych i obronie przeciwlotniczej — nie. Do powyższych elementów dochodzą inne jak: sprzęt powodziowy, sprzęt ratunkowy, obrony przeciwlotniczej, sprzęt obrony przeciwgazowej i t. p.

Czy elementy te są łatwe w osiągnięciu? — nie. Czy straż pożarna, zdana wyłącznie na własne siły, podoła w osiągnięciu tych elementów? — nie.

Charakter obowiązków straży jest wybitnie społeczny, obejmujący zagadnienie obrony zespołów, a więc i przygotowanie tej obrony musi leżeć w obowiązkach zespołów społecznych, lub inaczej, w obowiązkach całego społeczeństwa. Muszę tutaj stwierdzić, że społeczeństwo polskie w większości wypadków zrozumiało swe obowiązki, dowodem czego są przekazywania naszej armii sprzętu i uzbrojenia od wszystkich warstw społecznych, co i nam daje gwarancję, że wołania nasze **o wspólny wysiłek w osiągnięciu naszych celów, nie pozostaną bez echa, tym bardziej, że i obowiązki straży w dziedzinie opłpoż. noszą także charakter obrony Państwa.**

Drogi, jakimi straże mogą osiągnąć swe cele, by sprostać zadaniom i obowiązkom są: a) prowadzenie wychowania obywatelskiego i uświadamiania społecznego wśród ludzi zdolnych do wykonywania ciężkich obowiązków strażaka czy strażaczki, aby znaleźli się oni w naszych szeregach, b) prowadzenie w ciągu kilku lat wyszkolenia, by zorganizowany zespół przygotować fachowo do spełniania zadań walki z pożarami i innymi klęskami, c) znaleźć odpowiednią i ofiarną jednostkę na dowódcę i jednostkę taką w ciągu 5-ciu, 8-miu lat szkolić. Trzeba dodać że czas szkolenia dowódców i zespołów nie jest ograniczony i trwa stale, postępując równolegle z rozwojem taktyki i techniki pożarniczej, d) zaopatrzyć dobrany zespół ludzi w odpowiedni sprzęt, zakupienie którego waha się w granicach od kilku do kilkudziesięciu tysięcy złotych, e) sporządzić odpowiednie plany zaopatrzenia wodnego i pobudować zbiorniki wodne różnych systemów i rodzaji w zależności od rodzaju i ilości zabudowań oraz charakteru osiedla oraz całego szeregu innych czynników — kosztów czego trudno przewidzieć, lecz mogą one wynosić od kilkuset do kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Jak więc widzimy, drogi do osiągnięcia celów są bardzo trudne i bardzo kosztowne. Jeżeli chodzi o trudy, to zespoły strażackie zdolne są do ich pokonywania, jeżeli zaś chodzi o koszty, to przekraczają one zdolności finansowe straży. O ile teraz, zacny czytelniku, uśmiechniesz się i powiesz „już wiem" oraz sięgniesz ręką do portfelu, to gotów jestem uwierzyć Ci, że naprawdę wiesz, jaki co najmniej obowiązek spada na Ciebie byś i Ty w tym zespole pracy zbiorowej, wziął udział.

Tydzień przeciwpożarowy, spośród innych celów, ma w swym programie zapoznanie społeczeństwa z zadaniami, obowiązkami i pracami straży, co będzie w różnych formach i postaciach zobrazowane przed oczami obywateli, przez organizacje strażackie na różnych szczeblach związkowych. Niemniej jednak powinien on również przynieść, choć w części, potrzebne fundusze strażactwu, na realizację swych zadań i umożliwienie wykonywania obowiązków mających na celu obrony Państwa i Społeczeństwa.

Jeżeli chodzi o obowiązki jakie mają do wykonania w „Tygodniu Przeciwpożarowym" — straże, to będą one przy udziale ludzi dobrej woli w całej swej rozciągłości wykonane, o ile zaś chodzi o społeczeństwo, to strażactwo Zagłębia Dąbrowskiego chce gorąco wierzyć, że i ono w zrozumieniu potrzeb i ofiarnej pracy strażackiej, konieczności obrony Państwa i swoich dóbr, nie będzie szczędzić ofiarności, **biorąc przez tą ofiarność udział w pracy strażackiej zmierzającej do podciągnięcia Polski wzwyż w myśl hasła rzuconego w Naród przez Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza.**

l. o.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

Sobota 3 Wrzesień

Szymona, Eufemii, Zenona Słowiański: Przesława

Słońca wsch. 4,49, zach. 18,21
Księżyca wsch. 14,14, z. 23,16

HISTORIA PODAJE:

1783 Zawarcie pokoju między Anglią a 13 skonfederow. stanami Am. Półn.
1791 Uchwalenie Konstytucji francuskiej.
1914 Benedykt XV papieżem. Zdobycie przez Niemców m. Reims i zbombardowanie słynnej katedry gotyckiej.

PRZYSŁOWIA:

Gdy nadejdzie wrzesień
Wieśniak ma zawsze pełną
Stodołę i kieszeń.

RADY PRAKTYCZNE:

Kość słoniową pożółkłą zwilżyć chlorową wodą i wystawić pod szkłem na słońce.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Dla ciebie senorito".
EDEN: „Maskarada"
PATRIA: 1) „Z uśmiechem na ustach", 2) „Rycerze stepu".

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
H. Rogowskiego — ul. Małachowskiego 12
C. Truszkowskiego — ul. Piłsudskiego 46

Popierajcie i zapisujcie się na członków L. O. P. P.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 3 bm. zostanie rozpoczęty sezon teatralny mszą św. w kościele Wnieb. Najśw. Marii Panny o godz. 9.30

Wieczorem o godz. 20.30 inauguracja sezonu 1938-39. Dane będzie arcydzieło Stefana Żeromskiego pt. „SUŁKOWSKI" z dyr. Kazimierzem Vorbrodtem w roli tytułowej, partnerką jego będzie p. Tacla Granowska. W pozostałych rolach zaprezentuje się cały nowo zaangażowany zespół: Marian Bielecki, Witold Domański, Feliks Feliński, Jan Korczyński, Franciszek Lubelski, Jan Nawrocki, Janusz Obidowicz, Ferdynand Sarnowski. Reżyseria dyr. Kazimierza Vorbrodta. Wspaniałe dekoracje przygotował artysta-dekorator Feliks Krassowski. Do strakcyjności dnia dzisiejszego dochodzi odnowiona przez Szkołę Przemysłu Artystycznego sala oraz nowa kurtyna dostosowana do całości.

Bilety wcześniej do nabycia w firmie Wł. Czechowski, ul. 3 Maja 8 tel. 61.824, oraz w firmie „Uroda" ul. Orla 14, tel. 61,709

Teatr w Katowicach

Sobota 3 września o godz. 20 — „Wilki w nocy".
Niedziela 4 września o godz. 16 — „Wilki w nocy"; o godz. 20 — „Wilk. w nocy".

—oOo—

Pielgrzymka DO CZĘSTOCHOWY

Dnia 24 i 25 września br. Zarząd P. A. K. w Sosnowcu organizuje pielgrzymkę do Częstochowy.

Wyjazd specjalnym pociągiem nastąpi w sobotę dnia 24 września br. w godzinach południowych. Powrót w niedzielę wieczorem.

Zapisy przyjmuje codziennie sekretariat Parafialnej Akcji Katolickiej. Cena biletu w dwie strony 4 zł.

NA FALI DNIA

JAK „ROBOTNIK" ZAMIENIŁ AUTO MAGISTRACKIE W TAKSÓWKĘ

Przed kilku dniami, jak donosiliśmy, na ul. Dietlowskiej w Sosnowcu wydarzył się karambol auta magistratu w Dąbrowie z ciężarówką, z którego to spotkania auto magistrackie wyszło poważnie uszkodzone. Autem tym jechał wiceprezydent Dąbrowy p. Cupiał, który z wypadku wyszedł bez szwanku.

„Robotnik" opisując ten wypadek barwnym piórem swego zagłębiowskiego korespondenta napisał, że wiceprezydent Cupiał jechał taksówką i że to taksówka została rozbita. W jakim celu cała ta mistyfikacja z autem magistrackim była „Robotnikowi" potrzebna, trudno dociec. Prawdopodobnie względy „klasowe" skłoniły „Robotnika" do zamiany auta magistrackiego na taksówkę, albo też...

Ale przecież p. wiceprezydent miał chyba prawo jechać autem magistrackim i cała ta „zamiana", jak to mówią „psu na budę" się nie przydała.

Porządek nabożeństw

W KOŚCIELE PARAFIALNYM W. N. M. P. W SOSNOWCU

Niedziela 4 września

godz. 6 — Prymaria, godz. 8 — msza św. z nauką, godz. 9,30 — msza św. dla szkół, godz. 11 — Suma, godz. 12,30 — msza św., godz. 16 — nabożeństwo adoracyjne.

W KOŚCIELE PAR. ŚW. ADRZEJA BOBOLI W STARYM SOSNOWCU

godz. 9 — msza św. z nauką, godz. 11 — Suma z kazaniem, godz. 15,30 — nabożeństwo adoracyjne.

W KOŚCIELE PARAF. M. B. ANIELSKIEJ W DĄBROWIE

godz. 6.30 — Jutrznia, godz. 7 — Prymaria godz. 9.30 — msza św. z nauką, godz. 11 — Suma za parafian, godz. 16 — nieszpory.

W czwartek o godz. 18 „Godzina Święta".

W piątek o godz. 16 „Droga Krzyżowa".

W sobotę o godz. 18 pacierze wieczorne, Litania Loretańska, błogosławieństwo N. Sakramentu i sposobność do spowiedzi.

—oOo—

BONY FUNDUSZU INWESTYCYJNEGO

Urząd Długów Państwa komunikuje, że w dniu 1 września 1938 r. wylosowane zostały do umorzenia Bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone numerami: 2745, 15155, 24763, 25727, 26840, 37752 i 38793.

Posady DLA NAUCZYCIELI

Ogłoszono konkursy na stanowiska dyrektorów gimnazjalnych w Grajewie, Ostrołęce, Prużanie, Baranowiczach, Słonimiu, Stolpcach, Święcianach i Żorach oraz na stanowiska dyrektorów szkół zawodowych w Krzemieńcu, Wiśniowcu i w Poznaniu.

Wakują posady nauczycieli: języka polskiego w Ostrogu i Kowlu, francuskiego w Krzemieńcu, niemieckiego w Kowlu, historii w Kowlu, geografii w Prużanie i Dubnie, matematyki w Kowlu, Ostrogu i Równem, fizyki w Sarnach, Włodzimierzu, Cieszynie, Katowicach, Mysłowicach, Siemianowicach, Tarnowskich Górach, Żorach i Krzemieńcu, chemii w Prużanie oraz Horochowie i zajęć praktycznych (z rysunkami) w Ostrogu, Równem, Sarnach i Włodzimierzu.

—oOo—

WYŻSZY KURS NAUCZYCIELSKI W SOSNOWCU. W niedzielę dnia 4 września rb. o godz. 9 rano rozpoczną się wykłady na Wyższym Kursie Nauczycielskim w Sosnowcu, w państw. liceum pedagogicznym, ul. Wawel 1.

Nowi kandydaci pragnący studiować grupę pedagogiczną, mogą w tym czasie zgłosić się osobiście, celem uzyskania informacji.

Rada Szkolna Powiatowa prosi na otwarcie kursu wszystkich pp. prelegentów.

UCZENICE — absolwentki szkół powszechnych. Dyrekcja Rocznej Szkoły Przysposobienia Kupieckiego Stow. Kupców Polskich w Sosnowcu podaje do wiadomości, że przyjmuje również uczenice z ukończoną szkołą powszechną. Szkoła Przysposobienia Kupieckiego posiada prawa szkół państwowych, — nadto umożliwia przejście do klasy drugiej Gimnazjum Kupieckiego. Dodatkowe egzaminy wstępne z języka polskiego i rachunków odbędą się dnia 9 września rb. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Szkoły Pogoń, ul. Bradka 1. 10.

Będzin ul. Małachowskiego 1

Naszych P.T. Prenumeratorów w Będzinie i okolicy zawiadamiamy, że

FILIA „KURJERA ZACHODNIEGO"

została

PRZENIESIONA

do nowego lokalu przy ul. MAŁACHOWSKIEGO Nr. 1.

(lokal Kolektury St. Hlawskiej) dokąd prosimy zwracać się w sprawach dotyczących „Kurjera Zachodniego" jak:

prenumerata,
ogłoszenia,
komunikaty,
notatki prasowe,
listy do redakcji i tp.

Będzin ul. Małachowskiego 1

KTO WYGRAŁ?

NA DOLARÓWCE

Podczas onegdajszego ciągnienia 4 proc. premiowej pożyczki dolarowej (dolarówki) wylosowano następujące dalsze premie (większe wygrane zamieściliśmy wczoraj):

Po 500 dolarów n-ry: 809449 977552 350 1097686 1284237 1288987 1081606 1032156 128704 389214

Po 100 dolarów n-ry: 900524 738575 961389 754840 1078681 687170 1037060 362140 635187 1355748 327569 469106 132278 1263092 641458 1447023 363300 335509 22241 369265 341851 634472 255426 864918 1368500 380176 175807 700285 1118412 360844 980325 232982 818108 784050 468009 1419644 284916 1042681 129.78 972072 347978 1027898 379127 147088 1001407 238287 27719 640591 1007555 315442 1166854 959060 148829 862880 798323 90713 120445 959076 205825 600909 767432 945848 1469417 831899 87994 926930 398241 424578 1330899 20285 1023925 1053258 861786 1197938 965213 559640 574189 875058 882571 57848.

—oOo—

Tydzień obrony

PRZECIWPOŻAROWEJ W ZĄBKOWICACH

W remizie strażackiej pod przewodnictwem p. Stanisława Skorka, komendanta Z. S. odbyło się zebranie Komitetu Tygodnia O. P.

Na przewodniczącego Komitetu wybrany został prezes straży p B. Sobczyk.

Ustalono program: sobota 3 września o godz. 19 capstrzyk orkiestry i pochód z pochodniami; niedziela 4 września o godz. 8 rano wymarsz straży ogniowej, organizacyj sprzed remizy do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie powrót do remizy, odczyt, pokazy strażackie, sprzedaż znaczka i nalepek na korzyść straży. Na zakończenie o g. 16 w sali remizy strażackiej zabawa.

Komitet prosi organizacje i społeczeństwo o liczne wzięcie udziału w tej imprezie strażackiej.

—oOo—

× EGZAMINY NA KIEROWCÓW. Biuro techniczne przy Delegaturze Automobilklubu Kieleckiego w Sosnowcu podaje do wiadomości, że w dniu 9 września przyjeżdża do Sosnowca szef biura technicznego przy Automobilklubie Kieleckim, celem przeegzaminowania kandydatów na kierowców zawodowych. Bliższych informacji w powyższej sprawie udziela sekretariat biura przy ul. Teatralnej 4, I piętro m. 11. Telefon 61.086.

× PODOFICEROWIE REZERWY KOŁA SOSNOWIEC. Zarząd Koła zwołuje na dzień 17 września 1938 r. o godz. 18-tej w drugim terminie bez względu na ilość obecnych w lokalu własnym przy ul. Piłsudskiego 9 Walne Nadzwyczajne Zebranie Członków Koła z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego, 2) Odczytanie protokółu, 3) Sprawozdanie Zarządu, 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 5) Dyskusja, 6) Wybór nowych Władz Koła, 7) Wolne wnioski. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

× ZEBRANIE ZWIĄZKU ZAW. CHRZEŚC. SŁUŻBY DOMOWEJ. Związek zawodowy chrześcijańskiej służby domowej w Sosnowcu zaprasza wszystkie pomocnice domowe na zebranie propagandowe, które odbędzie się w środę dnia 4 bm. o godz. 5 po poł. w domu własnym przy ul. Sienkiewicza 19-a (obok [illegible] PZZPPiH).

Na otwarcie nowego

sezonu teatralnego w Zagłębiu

W dniu dzisiejszym Teatr Miejski w Sosnowcu otwiera swoje podwoje i zaprezentuje się w nowym składzie sił i w nowej szacie wnętrza, pod nową dyrekcją w osobach pp.: Kazimierza Vorbrodta i J. Pelszyka.

Jesteśmy przekonani, iż to gruntowne odnowienie, wyjdzie na dobre i Teatr zagłębiowski nie wkraczając na drogi łatwizn szmirowych, (w praktyce okazującymi się drogami niebezpiecznymi i „wykańczającymi" teatr) znajdzie uznanie i popularność w społeczeństwie zagłębiowskim, co umożliwi mu nie tylko egzystencję ale i rozwój.

Społeczeństwo zagłębiowskie jak dowiodły ostatnie lata lubi teatr. Nie lubi natomiast lekceważenia go. Nowa dyrekcja teatru, daje tę gwarancję, iż rzecz traktowana będzie w płaszczyźnie lojalności do potrzeb kulturalnych społeczeństwa zagłębiowskiego, że nie będzie się z teatru czyniło ani cyrku ani tingel-tanglu; że istotnie teatr będzie teatrem, w którym doznawać będziemy pięknych wrażeń i wzruszeń w skali artystycznej i intelektualnej.

Nie chodzi rzecz jasna, aby obdarzono nas sztukami przyciężkimi. Przeciwnie. Radzi będziemy, gdy na sali teatralnej rozbrzmiewać będzie często beztroski śmiech, śmiech do łez. W Zagłębiu potrzeba ludziom dużo uśmiechu, dużo pogody. Ale chodzi o to, aby społeczeństwa zagłębiowskiego nie traktować, jak to się często w latach ubiegłych zdarzało, jak ludzi pierwotnych, którym wystarczy kiwnąć palcem aby się śmiali.

Teatr sosnowiecki odnowił się w szczęśliwym momencie. W momencie, gdy społeczeństwo zabliźniło trochę rany po latach kryzysu i coraz bardziej zdradza zainteresowanie sprawami kulturalnymi.

W dniu otwarcia nie życzymy ani dyrekcji ani zespołowi powodzenia. Znamy przesądy świata aktorskiego, który woli, gdy się mówi „złam nogę".

Więc nie Wam, a sobie życzymy, abyśmy mogli Was stale gorąco oklaskiwać i wołać głośno: „mamy dobry Teatr w Zagłębiu".

Wczoraj członkowie Zarządu miejskiego w Sosnowcu dokonali lustracji odnowionego wnętrza gmachu teatralnego w Sosnowcu, wyrażając się z dużym uznaniem o estetycznym wyglądzie które jest dziełem Szkoły Przemysłu Artystycznego w Sosnowcu.

Zjednoczenie kupiectwa chrześcijańskiego

w Dąbrowie

Z prawdziwą przyjemnością notujemy fakt zjednoczenia się rozbitego dotychczas kupiectwa polskiego w Dąbrowie.

Oto — dzięki inicjatywie i staraniom pp. J. Paluchiewicza i Ant. Olszewskiego — doszło do fuzji dwóch odrębnie pracujących organizacyj w jedno „Stowarzyszenie Kupców Polskich".

Wszystkie firmy, będące członkami zjednoczonego Stowarzyszenia, zaopatrzyły wejścia do swoich sklepów w białe emaljowane tabliczki z godłem kupiectwa polskiego — zieloną głową Merkurego.

Każdy rzetelny Polak-katolik będzie kupował tylko w sklepach, posiadających na drzwiach takie tabliczki, czym przyczyni się do wzmożenia polskiego charakteru naszego miasta.

Dwa krótkotrwałe strajki

w hucie „Katarzyna" i na kop. „Flora"

Wczoraj wybuchł 2-godzinny strajk w hucie „Katarzyna" w Sosnowcu, w oddziale walcowni blachy.

Przyczyną strajku był zatarg robotników z majstrem.

Dziś, z udziałem inspektora pracy odbędzie się konferencja w tej sprawie.

Również na „Florze" w Dąbrowie — wybuchł wczoraj strajk demonstracyjny robotników z powodu opóźnienia wypłaty zarobków.

W fabryce Deichsla w Sosnowcu 50 robotników otrzymało wymówienie pracy z dniem 1 września.

Ponowne odroczenie sprawy dyr. Romana Dietla

Sąd powołał biegłego i innych świadków

Na wczoraj zapowiedziany był w Sądzie okręgowym w Sosnowcu wyrok w sprawie dyrektora Zakładów włókienniczych Romana Dietla, skazanego, jak wiadomo, przez starostwo grodzkie w Sosnowcu na areszt i grzywnę za antysanitarny stan domów, zamieszkałych przez pracowników tej firmy.

Wbrew oczekiwaniom wyrok nie został wydany, dwukrotnie zaś przerywana sprawa została odroczona.

Jak już pisaliśmy, pełnomocnik dyr. Dietla przedstawił Sądowi między innymi zaświadczenie województwa, — stwierdzające, że domy, zamieszkałe przez pracowników firmy Dietel, jako zbudowane z t. zw. „licówki" nie potrzebują otynkowania. Ponieważ odmienne stanowisko zajęły władze miejskie, — **sąd na wczorajszym posiedzeniu zdecydował wezwać w charakterze biegłego miejskiego budowniczego, dla wydania właściwego orzeczenia.**

Na następny termin rozprawy Sąd postanowił wezwać również świadków, m. in. naczelnika straży ogniowej firmy H. Dietel dla stwierdzenia, czy podczas odnawiania wspomnianych domów firmy, okazywała się potrzeba tynkowania murów tych domów, czy też wystarczające było zmywanie cegieł, jak to się praktykuje i co jest dopuszczalne przy odrestaurowywaniu domów, budowanych z t. zw. „licówki".

Sprawa ze względu na bardzo aktualne zagadnienie, jak również ze względu na osobę oskarżonego dyr. Dietla, budzi zrozumiałe zainteresowanie.

Przypuszczalny termin rozprawy — spodziewany jest za kilka tygodni.

Śmierć 7-letniego chłopca

POD KOŁAMI WOZU

We wsi Psary, gm. Łagisza, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Wracający furmanką z pola mieszkaniec tej wsi, Tadeusz Frchowski, najechał na przechodzącego drogą 7-letniego chłopca, Stanisława Niedbałę, który w tym czasie wybiegł na drogę zza muru.

Chłopiec został tak silnie potrącony przez konia, że pomimo pomocy lekarskiej, po 2-godzinnych męczarniach — zmarł.

Frchowskiego władze zatrzymały i wdrożyły dochodzenie.

—oOo—

× SKRADŁA WALIZKĘ. Policja w Sosnowcu zatrzymała niejaką Eugenię Parys, bez stałego miejsca zamieszkania, która skradła walizkę Eugenii Kaczor, mieszkance Sosnowca (ul. Bukowa 9). Parysową przekazano władzom sądowym.

PROGRAM RADIOWY

1796 ZŁOTYCH NA RĘCE POLSKIEGO RADIA ZŁOŻYLI PRACOWNICY TELEFONÓW DLA DZIATWY SZKOLNEJ NA POLESIU

Na walnym zebraniu członków Związku Zawodowego Pracowników Telefonicznych w Warszawie postanowiono przekazać na ręce Polskiego Radia sumę zł. 1796 gr. 58 na pomoce szkolne dla najbiedniejszej dziatwy szkolnej na Polesiu.

Z początkiem nadchodzącego roku szkolnego pieniądze te będą zużytkowane zgodnie z intencją ofiarodawców.

W liście do „Skrzynki Ogólnej" Polskiego Radia ofiarodawcy zaznaczyli, że składając tę kwotę apelują do innych organizacyj społecznych, a w szczególności zawodowych o rozpowszechnianie akcji pomocy najuboższej dziatwie szkolnej wszystkich kresów Rzeczypospolitej, aby nie było w Polsce szkół pozbawionych pomocy naukowych, odzieży, obuwia i t. p., by dzieci nie musiały mimo zimna i niepogody przychodzić do szkoły boso i ezziębnięte.

POLSKIE RADIO TRANSMITUJE Z PARYŻA ZAWODY LEKKOATLETYCZNE O MISTRZOSTWO EUROPY

Dnia 3, 4 i 5 września odbędą się w Paryżu międzynarodowe zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Europy. Wśród wielu najsilniejszych na tym terenie państw nie zabraknie i Polski; 9 najlepszych zawodników polskich z Nojim, Staniszewskim i Sznajdrem na czele wyjeżdża do Paryża. Mistrzostwa te będą jakby generalnym egzaminem dla polskiej lekkoatletyki, dla której tegoroczny sezon był specjalnie pomyślny. Polskie Radio doceniając znaczenie atrakcyjne tej imprezy dla polskich słuchaczy nadawać będzie transmisję z Paryża przez wszystkie 3 dni: dnia 3. IX. o godz. 21,40, dn. 4 IX o godz. 21 i dnia 5 IX. o g. z. 21,50.

Przy mikrofonie sprawozdawczym Wojciech Trojanowski.

SOBOTA, 3 WRZEŚNIA 1938 R.

5,15 Audycja poranna — płyty. 6,20 Muzyka z płyt. 6,45 Gimnastyka. 7,00 Dziennik poranny. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Audycja południowa. 14,00 Muzyka z płyt. 15,10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach. 15,15 Teatr Wyobraźni dla dzieci: słuchowisko p. t. „Skrzydlaty chłopiec" wg. Kornela Makuszyńskiego zradiofonizował Józef Sokorowicz. 15,45 Wiadomości gospodarcze Lwowa i Krakowa. 16,00 „Dlaczego się księżyc uśmiecha" — radiorewia. — 16,45 „Wywczasy letnie dawniej a dziś" — feljeton. 17,00 Koncert życzeń. 17,50 Wiadomości sportowe. 18,10 Koncert solistów. 19,45 „Szkolne czasy Jana Dęboroga" — Władysława Żelechowskiej i Janiny Hupertowej. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 Koncert rozrywkowy. 20,00 Audycja dla Polaków za granicą: 1) Audycja dla dzieci: „Idziemy do szkoły", 2) „Kraj polskich winnic". 20,55 Pogadanka aktualna. 2110 Muzyka lekka. 21,30 Wiadomości sportowe. 22,00 „Godzina niespodzianek". 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

KRONIKA OLKUSZA

Tydzień przeciwpożarowy

Program „Tygodnia Obrony Przeciwpożarowej Państwa" w Olkuszu ustalony został jak następuje: 3 bm. wieczorem capstrzyk i złożenie wieńca pod pomnikiem Marszałka Piłsudskiego, 4 bm. o godz. 7 pobudka „hejnał" z wieży ciśnień, o godz. 9 nabożeństwo w kościele i złożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza, oraz defilada; 6 bm. odegranie w sali kina „Orzeł" farsy pt. „Nóż mojej żony"; 10 bm. o godz. 20 dancing w lokalu p. Bobrzeckiego.

W czasie „Tygodnia" sprzedaż nalepek i kwesty uliczne.

Piorun zabił

GOSPODARZA NA DACHU

Podczas burzy piorun uderzył w dom Jana Skotnicznego w Sławkowie, rażąc śmiertelnie gospodarza, który w tym czasie zatykał dziurę w dachu od deszczu.

Wszelki ratunek przywrócenia Skotniczego do życia pozostał bez wyniku.

× **DWA POŻARY.** W Krzywopłotach pastwą ognia padł dom wraz ze sprzętami domowymi Bronisławy Rdest.

W Żarnowcu spłonął dom Ludwika Gruszczyńskiego wraz z narzędziami rolniczymi i paszą.

W obydwóch wypadkach przyczyną pożaru była zła budowa komina.

× **Z URLOPU.** Lekarz powiatowy dr Kiciarski powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

ORZEŁ: „Pasażerka na gapę"

SPORT

ZAGŁĘBIE — CHORZÓW

Dzisiaj rozegrany zostanie na stadjonie miejskim w Sosnowcu mecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacjami Zagłębia Dąbrowskiego i Chorzowa. W ramach meczu startować będzie Stanisława Walasiewiczówna. Początek o godz. 15.45.

O WEJŚCIE DO LIGI

Jutro, w niedzielę rozegrane zostaną dwa spotkania piłkarskie o wejście do ligi państwowej, a mianowicie:

w Łodzi: **Union Touring — Śląsk**

w Łucku: **Policyjny KS — Garbarnia.**

BOISKO POLONII WARSZAWSKIEJ BĘDZIE ZAMKNIĘTE

W związku z gorszącymi zajściami i wybrykami publiczności, jakie miały miejsce ubiegłej niedzieli podczas meczu piłkarskiego Polonia—Cracovia, Wydział Gier i Dyscypliny Ligi postanowił zamknąć boisko Polonii z dniem 6 bm. aż do odwołania. Tak więc mecz z ŁKS w najbliższą niedzielę jeszcze się odbędzie.

Wydział wyszedł z założenia, że Polonia ponosi pełną odpowiedzialność za wypadki. W przyszłości boisko będzie mogło być dopiero wtedy otwarte, gdy zarząd klubu udzieli pełnej gwarancji, że drużyny przyjezdne nie będą narażone na napaść ze strony publiczności.

WYCIECZKA TERENOWA MOTOCYKLISTÓW

Zarząd Klubu Motocyklowego Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu organizuje jutro wycieczkę do Tarnowskich Gór.

Wycieczka ta urozmaicona będzie jazdą terenową, która da możność uczestnikom wycieczki poznać zalety maszyny, jak również wykazać umiejętność swoją „wyczucia maszyny", gdyż z techniką jazdy w terenie łączy się ściśle konieczna umiejętność dobrej regulacji motoru. Dlatego to jazda w terenie nietylko kształci motocyklistę na doskonałego jeźdźca, ale uczy go poznawać niedoskonałości ... to też ... wycieczka ... jutrzejsza powinna zgromadzić wszystkich poważniej traktujących sport motocyklowy jeźdźców.

A więc wszyscy motocykliści tak zrzeszeni jak i niezrzeszeni przybywajcie, aby wspólnie pokonać trudności prasy. Zbiórka przed lokalem klubu (Sosnowiec, Orla 5) o godzinie ósmej rano.



JUBILEUSZ KRÓLOWEJ HOLENDERSKIEJ

Reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające fragment z wielkiej rewji wojskowej, która odbyła się w Hadze z okazji jubileuszu 40-lecia panowania królowej holenderskiej Wilhelminy.

Nie chcą kupować jaj na wagę

Sprzedawanie jaj na wagę, wprowadzone ostatnio wywołało różnorodne komentarze ze strony właścicieli sklepów spożywczych i kupujących.

Kupcy chwalą sobie nowe rozporządzenie Twierdzą, że nareszcie nastąpił kres „grymasów" klientów, dla których „jedno jajko było za małe, a drugie za duże".

— Teraz sprzedaje się jajka na wagę i ustalono jednakową cenę za 1 kg jaj bez względu na ich wielkość.

Innego zdania są kupujący.

— 1 kg jajek kosztuje teraz 1 zł 80 gr, czyli na jedno kilo „idzie" 18 do 20 sztuk. Małe jajko kosztuje więc 8 gr, a duże 9 gr — twierdzą. — A dawniej cena małego jajka wynosiła 7 gr, a dużego 8 gr. I nie trzeba zapominać, że dochodzi waga torebki.

Podniesienie ceny jajka o 1 grosz wyraziło się spadkiem na popyt tego artykułu, szczególniej na peryferiach miast, zamieszkałych przez uboższą ludność, która stara się ograniczyć kupowanie jaj, żeby wyrównać różnicę w cenie.

Czy wydając nowe rozporządzenie domyślano się, jakie pociągnie za sobą ono skutki?

Wojewoda Dziadosz i mjr. Skarżyński na uroczystościach olkuskich

Na błoniach w Bolesławiu pod Olkuszem — jak to już donosiliśmy — odbędzie się 11 bm. uroczyste poświęcenie i przekazanie władzom samolotu RWD 17, ufundowanego przez społeczeństwo pow. Olkuskiego.

Na uroczystość tę zostali zaproszeni **wojewoda kielecki dr. Dziadosz, mjr. Skarżyński i wybitni lotnicy polscy.**

Program uroczystości przewiduje: od godz. 8-ej — zlot samolotów, zbiórka organizacyj wojskowych i społecznych na błoniach pod Bolesławiem; godz. 9.45 — złożenie raportu przedstawicielom władz i LOPP; godz. 10 — msza św. polowa z pieniami religijnymi „Hejnału" olkuskiego; godz. 10.45 — akt poświęcenia i przekazania władzom samolotu; godz. 12 — pokazy akrobacji na samolotach i szybowcach, oraz skoki ze spadochronami; godz. 13.30 — loty pasażerskie. Zapisy na loty przyjmuje obwód powiatowy LOPP w Olkuszu, oraz zarządy kół w powiecie.

Dojazd na uroczystości do Bolesławia zarówno z Olkusza (autobusami) jak i ze st. Bukowno — zapewniony.

Zarząd obwodu powiatowego LOPP w Olkuszu zwraca się do społeczeństwa z prośbą o wzięcie licznego udziału w uroczystości, która będzie uwieńczeniem wysiłku ludności powiatu Olkuskiego w ofiarności na cele lotnictwa polskiego.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Sytuacja w hutnictwie żelaznym Zagłębia

PRODUKCJA WYROBÓW WALCOWYCH MALEJE

Sytuacja w przemyśle hutniczym Zagłębia Dąbrowskiego uległa w ostatnim kwartale częściowemu pogorszeniu. Zanotowano mianowicie nieznaczne zmniejszenie produkcji w dziale wyrobów walcowych, natomiast zwiększenie jej w innych działach. Wyprodukowano bowiem surówki więcej o 2 proc., stali zlewnej i odlewów stalowych więcej o 6 proc., wyrobów walcowych i kutych mniej o 4 proc., rur spawanych i bez szwu więcej o 36 proc.

W porównaniu z analogicznym II kwartałem 1937 r. wyprodukowano więcej: surówki o 61 proc., stali i odlewów stalowych o 18 proc., wyrobów walcowanych i kutych o 7 proc. oraz rur spawanych i bez szwu o 2 proc. Jak z tego widać, choć w hutnictwie żelaznym w kwartale sprawozdawczym miało miejsce pewne osłabienie tempa produkcji wyrobów walcowanych, jednak konjunkturalnie sytuacja była dość dobra.

Skutkiem wzrostu produkcji i wielkich pieców i stalowni zużycie głównych surowców, w porównaniu z poprzednim kwartałem, zwiększyło się, mianowicie, żelaztwa krajowego i zagranicznego o 10 proc., zaś rud żelaznych krajowych i zagranicznych o 42 proc.

Ogólna ilość pieco-dni biegu wielkich pieców wzrosła zaledwie o 0,5 proc. zaś pieców martenowskich — o 6 proc. w porównaniu z ilością pieco-dni biegu z poprzednim kwartale.

Stan zatrudnienia w hutach w ciągu kwartału zwiększył się prawie o 2 proc. Płace robotników pozostały bez zmiany. Strajków i przerw w pracy nie było.

Ceny wyrobów walcowanych na rynku krajowym nie uległy zmianie, na rynkach zagranicznych utrzymywały się na poziomie cen z końca poprzedniego kwartału.

Eksport hut żelaznych z okręgu Izby w kwartale sprawozdawczym wynosił ilościowo 20,9 proc. całości eksportu z Polski (w poprzednim kwartale udział ten stanowił 22,6 proc. przy czym wzrósł ilościowo o 53 proc. i wartościowo — o 48 proc. w porównaniu z poprzednim I kwartałem rb., lecz w stosunku do analogicznego II kwartału r. ub. był mniejszy ilościowo o 15 proc. i wartościowo o 13 proc.

W okresie sprawozdawczym prowadziły inwestycje trzy huty na ogólną sumę ok. zł. 500.000.

W III kwartale 1938 r. przewidywany jest sezonowy wzrost produkcji.

DLA PAŃ

Jesienny sezon

W WIELKIM ŚWIECIE MODY

Paryż i Londyn zdecydowały już jakie kolory będą lansować w tym sezonie. A więc Paryż wybrał ognistą brązowość liści o zachodzie słońca, ziemistą zieleń i prawie czarną czerwień orzyn, Londyn natomiast skłania się w stronę żółtej zieleni cyklamenu. Nowością angielską jest jedwabna bluzka w ukośne pasy złote, czarne i purpurowe, noszona do czarnego kostiumu z długim obcisłym żakietem. Nawet New York usiłuje w tym roku zabierać głos w kwestiach mody. Ameryka wybiera odcienie liści jesiennych złocistoszmaragdowych. Do tego dochodzą łagodne odcienie szaro-błękitne i turkusowo — niebieskie. Obok tych kolorów sygnalizują nam z za oceanu kolory: granatowy, fioletowy czarny. Skończy się jak co roku w Paryżu — że kolor czarny i biały zwycięży na całej linji.

Podobno bardzo będą modne suknie i bluzki przybrane aksamitem, obojętne, czy całość będzie z wełny, jedwabiu czy tafty. Tafta zamierza zawojować rynek. Będą stylowe przybrania z aksamitu, drobne kokardki, szerokie poprzeczne plisy, szarfy, będą kołnierzyki z żabotami i mankieciki. Co do okryć, to oprócz sportowych z kieszeniami, spotykamy peleryny na podszewce z małymi kołnierzykami z futra lub aksamitu: proste, lekko wcięte paltа z wąskimi szalowymi kołnierzami z futra, przedłużającymi się z obu stron, aż do końca długości.

Sportowe stroje niekoniecznie muszą być utrzymane w jednym kolorze — widzimy na modelach dwu i trzykolorowe kombinacje. Jednolitość w sporcie zdecydowanie poszła w zapomnienie, a jednym z kanonów obecnej mody stała się wielobarwność. Nawet takie stateczne miasto jak Londyn poleca do czarnych i granatowych kostiumów cyklamenowe bluzki, przybrania ze skóry w jaskrawych kolorach, kolorowe torby, rękawiczki i kwiaty do butonierek.

Wstążki, koronki, hafty, koralowe i jedwabne, guzik, pajety — to wszystko spotyka się na co drugim modelu. Naogół dominuje reminiscencje wschodnie, a w pierwszym rzędzie chińskie. Kimonowe fasony rękawów, kołnierzyki mandarynów, małe kamizeleczki z chińskimi kołnierzykami. Wąskie kaski przypominają styl Persji — kombinowany zresztą z chińszczyzną. Oprócz szerokich rękawów wschodnich spotyka się dużo wąskich rękawów z wysokimi mankietami, lub poszerzone zmarszczkami w górze. Do bluzek nosi się zapięte z przodu kamizelki sportowe lub ozdobne, zależnie od okazji. Do bluzek deseniowych kamizelki są pod kolor kostjumu lub płaszcza. Haftowane, ozdobne „wschodnie" kamizelki nosi się nawet do sukien popołudniowych zamiast bolerka.

Celine.

Plutarch zalecał mieszane pokarmy

O sztuce odżywiania się

dyskutowali już filozofowie

Kwestia sposobu odżywiania się, jest stara jak ludzkość. „Deutsche Medizinische Wochenschrift" przytacza już zdanie, wypowiedziane przez Plutarcha, który zalecał stanowczo odżywianie się mieszane, podczas gdy jego przyjaciele byli zwolennikami diety możliwie jednostajnej, ponieważ taka dieta nie skłania do obżarstwa — a także ponieważ stosują ją... zwierzęta.

WRONA I KRUK NIE SĄ WYBREDNE

Plutarch odpowiedział na te wywody, — że pożywianie zwierząt wcale nie jest jednostajne, a dalej, że zwierzęta wcale nie są długowieczne, za wyjątkiem wrony i kruka, które jak wiadomo jedzą wszystko i nie gardzą żadnym pożywieniem.

Pożywienie mieszane — mówił jest i dla człowieka najwłaściwsze. „Organizm tak skomplikowany i składający się z tylu części, jak organizm ludzki, łatwiej może czerpać materiał do utrzymania się przy życiu z materii różnorodnej, aniżeli z jednostajnej. Z drugiej strony jeśli to, co nazywamy trawieniem, posiada zdolność zmieniania właściwości spożytych potraw, to przemiana ta może się również łatwiej i prędzej dokonywać przy przyjmowaniu urozmaiconego pożywienia. Przejadania się można uniknąć, ale gdy człowiek utraci apetyt — trudno coś na to poradzić. A więc pożywienie urozmaicone jest właściwsze aniżeli jednostajne, które wkrótce wywołuje uczucie nasycenia. Przeładowanie żołądka o tyle tylko jest szkodliwe, o ile powoduje niestrawność. Natomiast głodzenie się jest przeciwne naturze".

JADAĆ TYLKO WSPÓLNIE

Dalej porusza Plutarch zagadnienie, czy lepiej jest spożywać posiłek samotnie czy też wspólnie.

Plutarch wypowiada się stanowczo za posiłkiem wspólnym, przy którym każdy z uczestników otrzymuje swoją porcję. „Równość, która według Eurypidesa wiąże ze sobą państwa zarówno jak i współobywateli, nigdzie nie jest tak konieczna, jak przy stole. Kto zbyt wiele zagarnie z wspólnej misy, ma odrazu wroga w osobie tego współbiesiadnika, który przy tym otrzymał zbyt mało i który w jedzeniu nie może nadążyć za innymi, jak łódka nie nadąża za śmigłym żaglowcem".

W LECIE PRAGNIENIE, A W ZIMIE GŁÓD

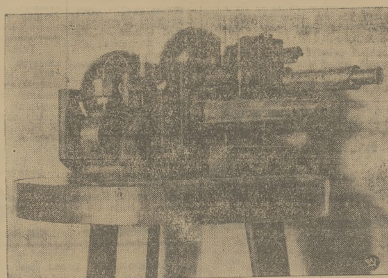
Zagadnienie, dlaczego jesienią, jemy o wiele więcej niż latem, interesowało już Arystotelesa. Co do Plutarcha, to wypowiada się on w tej mierze jak następuje: „Latem na skutek silnych upałów mamy nieustannie pragnienie i wypijamy znacznie więcej płynów, aniżeli w innych okresach roku. Natomiast w jesieni natura, która kieruje się zmianami pogody, czyni nas bardziej głodnymi i daje nam w większej ilości pożywienie stałe.

Każdy zgodzi się też niezawodnie, że i jakość potraw przyczynia się do tego. Pokarmy nasze są na jesieni przygotowywane ze świeżych owoców, a nie składają się jak zimą wyłącznie z pieczywa, jarzyn strączkowych i kasz. W naszym jadłospisie pojawią się też w tym czasie mięso tych zwierząt, która karmią się świeżymi owocami i których soki i smak są zupełnie odmienne od smaku zwierząt starych. Urozmaicają one bardzo kuchnię i wzbudzają w biesiadnikach silniejszy apetyt".

CHLEB NASYCA „WILCZY GŁÓD"

Dalej zajmuje się Plutarch zjawiskiem „wilczego głodu". Wypowiada zdanie, że ci, „co wędrują przez głęboki śnieg, często dostają wilczego głodu". Opowiada więc o Brutusie, mordercy Cezara, że cierpiał na ten głód, jak również że konie i osły bywają dotknięte „wilczym głodem".

Najciekawsze, że z pośród wszystkich rodzajów pożywienia chleb przywraca największej siły zarówno ludziom jak i zwierzętom, cierpiącym na „wilczy głód". Gdy zjedzą choćby niewielką porcję chleba — wracają im siły i mogą już iść dalej".



Reprodukujemy pierwsze zdjęcie przyrządu naukowego, który dla celów badań w stratosferze będzie wmontowany w gondolę stratostatu „Gwiazda Polski". Jest to przyrząd naukowy, który był używany w poprzednich lotach i który obecnie będzie wmontowany do gondoli (t. zw. komory jonizacyjne, służące do mierzenia natężenia promieni kosmicznych).

Sułtański harem na dnie morza

Straszne odkrycie w cieśninie Bosforu

Podczas oczyszczania dna Bosforu — dokonano pod Konstantynopolem strasznego odkrycia— znaleziono przeszło 20 szkieletów ludzkich.

Nie były to szczątki ofiar jakiegoś nieszczęśliwego wypadku, czy też topielców z zatoniętego statku, gdyż niektóre szkielety miały związane ręce stalowymi łańcuszkami, inne zaś znajdowały się w skórzanych worach, napełnionych kamieniami i ściągniętych u góry sznurem.

Oględziny szkieletów przez komisję lekarską stwierdziły, iż należą one do kobiet w wieku od lat 20—40 i że przeleżały na dnie może około kilkudziesięciu lat.

Większość szkieletów znaleziono w niewielkiej odległości od gmachów, w których ongiś mieściły się sułtańskie haremy.

Po makabrycznym odkryciu zaczęto badać archiwa policyjne z ostatnich lat pięćdziesięciu i sądowe; przypuszczano bowiem z początku, że natrafiono na ślad jakiejś niewykrytej zbrodni, czy też okrutnych wyroków śmierci.

Nic jednak nie znaleziono.

Dopiero ktoś sobie przypomniał o ponurych pogłoskach, krążących po Konstantynopolu za panowania ostatniego sułtana Abdul Hamida, że satrapa ten w tak straszny sposób pozbywał się niemiłych sobie, czy też niewiernych odalisek ze swoich haremów.

Śledztwo potwierdziło tę wersję.

Żyją jeszcze w Konstantynopolu ludzie z dawnego otoczenia sułtana, pamiętający że niejednokrotnie z haremów znikały odaliski i przepadały jak kamień w wodzie.

Na dworze mówiło się, że niemiła sercu sułtańskiemu kobieta została z powrotem odesłana do rodziny — żadnej ale z nich jednak nie udało się odnaleźć.

Ile jeszcze szkieletów spoczywa na dnie Bosforu nikt nie odgadnie.

Wiele z nich fale mogły unieść na pełne morze, gdzie zostały pożarte przez ryby, inne mogą spoczywać pod grubą warstwą mułu.

Czy należą do nieszczęśliwych odalisek, czy też do innych ofiar, zgładzonych skrytobójczo i w tajemnicy z rozkazu sułtana Abdul Hamida, lub jego poprzedników, nie wiadomo.

Szkielety umieją milczeć...

Handel padłym bydłem

W BUSKU

W Busku zlikwidowała policja szajkę handlarzy bydła, trudniących się skupem

zwierząt, padłych na różne choroby,

a także na pryszczycę oraz potajemnym ubojem. Mięso pochodzące z padłych zwierząt nabywali niektórzy masarze do wyrobu wędlin! Na czele zbrodniczej szajki, która

truła ludność Buska-Zdroju oraz kuracjuszy,

przybywających z całej Polski, stał Szmul Lewkowicz, którego wraz z ośmioma innymi osobnikami osadzono w więzieniu w Pińczowie.

Przy likwidacji szajki zakwestjonowano około 100 kg mięsa, ukrytego w piwnicach a pochodzącego z padłych krów.

Tablica pamiątkowa

Krytyk muzyczny i humorysta niemiecki Aleksander Moszkowski (ur. w r. 1851) przechadzając się pewnego razu po ulicach Wiednia z kompozytorem rosyjskim Aleksandrem Głazunowem (ur. w r. 1865) znaleźli się koło domu, na którym widniała okazała tablica, głosząca, że tu właśnie mieszkał i tworzył wielki Franz Schubert.

— Czy sądzisz, że po mojej śmierci też coś napiszą na moim domu? — zapytuje Głazunow.

— Na pewno napiszą — potwierdza Moszkowski.

— A co?

— „Mieszkanie do wynajęcia" — odpowiada znakomity kpiarz.

FERRY ROCKER

TAJEMNICA WIEŻY

Powieść kryminalna

Przekład Eugeniusza Bałuckiego

85)

— Kaseta i w ogóle wszystko, co się w niej znajduje. Na szczęście mogę to udowodnić.

— Ucieszy mnie pani niewymownie — odparł z niedowierzaniem Ronald Hardy.

— Tak, panie inspektorze, mogę udowodnić, że cała biżuteria jest moją własnością i że Edwin Lawrence był moim ojcem.

Panna Forster mogła być zadowolona z wrażenia, jakie wywarły te słowa: John otworzył usta i patrzał na nią jeszcze bardziej zaokrąglonymi oczami i nawet na bardzo opanowanej twarzy inspektora wystąpiło zdumienie.

— Edwin Lawrence był pani ojcem? — zapytał posępnie. — A pani jego nieślubną córką, tak? Ma pani dokumenty, które mogą to stwierdzić?

— Mam.

— Dobrze. Poproszę później o pokazanie tych papierów. Teraz mnie i oczywiście pana Harrigana interesują najwięcej wydarzenia, które tu się rozegrały w ciągu kilku ostatnich dni. Wyrobiłem sobie pewny sąd o tym, jednak jest on bardzo ogólnikowy ponieważ mówiąc szczerze uzyskaliśmy niewiele materiału dowodowego. Znalezienie pudełka blaszanego oraz jego zawartości dużo nam pomogło pod tym względem, ale przypuszczam, że pani znacznie lepiej wyjaśni wszystko. Wyjął papierośnicę i podał pannie Forster. Służę pani.

— Dziękuję, nie palę. Ale dym mi nie przeszkadza.

Gdy obaj mężczyźni zapalili, miss Forster podjęła:

— Zacznę od tego, iż nikt z mieszkańców tego domu nie wie, że Edwin Lawrence był moim ojcem. Nigdy nie przywiązywałam żadnego znaczenia by uchodzić za siostrę pani Fenwick lub za brata Roberta Lawrence'a. Nic bym na tym nie zyskała, a z pewnością zaczęliby mnie traktować jeszcze gorzej niż do tej pory. Mój ojciec — niezależnie od tego, że ostatnimi czasy zdziwaczał pod wpływem choroby — widział jednak że w tym domu nikt go nie darzy zbytnią czułością, więc miał wszelkie powody do żalu i rozgoryczenia. Nie chcę udawać lepszej, niż jestem w istocie, ale też go nie kochałam tak, jak córka powinna kochać ojca. Pomimo to byłam jednak jedynym człowiekiem w tym domu, którego on darzył zaufaniem. Rozumiał doskonale, że dzieci i siostra tylko czekają na spadek po jego śmierci, a gdy się dowiedział, że chcą go ubezwłasnowolnić jego strach i nienawiść do nich wzrosły niepomiernie. Chciał kilkakrotnie spisać testament i wydziedziczyć ich wszystkich. Udawało mi się za każdym razem odwieść go od tych zamiarów. Mniej więcej przed rokiem pokazał mi kasetę oraz jej zawartość i powiedział, że to do mnie należy i że po jego śmierci mam zabrać biżuterię na swoją wyłączną własność. Przechowywał kasetę w lochu wieży pod stosem różnych rupieci. Pokazał mi, gdzie leżała. Tylko ojciec miał klucze od wieży, więc był pewny, że nikt tam nie wejdzie i nie ukradnie kasety. Pomylił się jednak. Archie który w gruncie rzeczy nie był złym człowiekiem, coś spostrzegł i zaczął prosić ojca, by mu pozwolił zwiedzić wnętrze baszty. Ojciec się uparł i odmówił stanowczo, więc Archie zaczął podejrzewać, że wieża chroni jakąś tajemnicę. W każdym razie w ciągu poprzedniego tygodnia zauważyłam, że Archie kręcił się ciągle w pobliżu wieży.

Panna Forster umilkła i na kilka chwil zapanowało milczenie.

— Jak panu wiadomo, panie inspektorze, zajmuję pokój na parterze. Nie wiem, czy pan zauważył, że z moich okien widać doskonale wieżę. W nocy z poniedziałku na wtorek nie mogłam zasnąć. Wstałam ostatecznie z łóżka i zbliżyłam się do okna.

Ku swojemu zdumieniu ujrzałam Archie'go w momencie, gdy wychodził z baszty. Zamknął na klucz drzwi, potem kratę, pochylił się, podniósł z ziemi jakiś przedmiot i skierował się wolnym krokiem ku domowi. Archie nie mógł mnie widzieć bo schowałam się za firankę. Było dość ciemno, więc zdawało mi się tylko, że przedmioty, który dźwigał pod pachą, miał formę kasety. Następnego dnia rano opowiedziałam o tym ojcu. Rozgniewał się tak okropnie, że obawiałam się ataku szału. Przypuszczałem, że zawoła Archie'go i każe mu zwrócić kasetę. Niestety, ojciec powziął wtedy straszne postanowienie i wykonał je. W nocy ze środy na czwartek — było mniej więcej wpół do dwunastej usłyszałam pukanie.

(c. d. n.)



SŁOMIANY WDOWIEC

— Tylko nie traćmy nadziei. W książce kucharskiej powiedziano, że po 9 i pół minutach będziemy mieć tort, jakiego dotychczas jeszcze nie jedliśmy! ! !

Sygnatura: 1.Km.1676-38

OBWIESZCZENIE
o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu 1-go rewiru Feliks Zemanek, mający kancelarię w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza Nr 8 na podstawie art. 602 Kpc podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 września 1988 r. o godz. 11 w Sosnowcu, ul. Naftowa Nr 18 u Władysława Cebo odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z samochodu ciężarowego 4½ ton. marki „Chevrolet" Nr rej. C 75854, Nr silnika 1101420, Nr podwozia 763127 — w sprawie na rzecz Spółdzielni Automobilistów w Katowicach, oszacowanych na łączną sumę zł 5000.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Licytacja rozpocznie się od ½ ceny oszac.

Sosnowiec, dnia 1 września 1938 r.

Sygnatura: 1.Km.1677-88

Dnia 21 września 1938 r. o godz. 12 w Sosnowcu, ul. Nowa Nr 16 (w garażu) odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z autobusu krytego marki „Austro-Fiat" model A.F.N., miejsc osobowych 15 — Nr silnika 61456 Nr rej. nie ma — w sprawie na rzecz Stanisława Sawickiego, oszacowanych na łączną sumę zł 2000.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Licytacja rozpocznie się od ½ ceny oszac.

3939 Komornik (—) W. CZERWONKO.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

Słupy betonowe ogrodzeniowe, płyty, krawężniki sprzedaje firma: Słotta — Służałek, Sosnowiec, Piłsudskiego 54.

Z POWODU wyjazdu sprzedam sypialnię i jadalnię. Telefon 68-374, godz. 11—14. 3921

FORTEPIAN wiedeński w bardzo dobrym stanie sprzedam okazyjnie. Wiadomość: prof. Kołłacz, Olkusz, 3 Maja 37. 3943

W SOSNOWCU do wynajęcia od października rb. 2 pokojowy lokal z kuchnią, holem, centralne ogrzewanie, dźwigi, wszelki komfort. Wiadomość u dozorcy Pierackiego 1. 3819

DOSKONAŁA maszyna do szycia, szafa z żaluzją, biurko amerykańskie, ładna kanapka pluszowa, wspaniały wieszak przedpokojowy poleca: B. Błotniewski, Handel Mebli nowych i używanych, Sosnowiec, 3-go Maja 7. Uwaga: tylko w podwórzu. 3947

Mianowany przez Sąd Okręgowy w Sosnowcu likwidator Związku Drobnych Kupców Chrześcijan w Gródźcu z ograniczoną odpowiedzialnością stosownie do wymagań art. 76 ust. 4 Ustawy o Spółdzielniach wzywa wierzycieli do zgłaszania swych roszczeń w terminie ustawowym pod adresem Kazimierz Jurek, Sosnowiec ul. Pusta 20 m. 7.

LIKWIDATOR
nast. podpis

LOKALE

SKLEP zdatny na jakikolwiek interes do wynajęcia zaraz. Sosnowiec, Piłsudskiego 64. 3812

POKÓJ umeblowany do wynajęcia Reymonta 14, II piętro. 3940

POSADY i PRACE

POTRZEBNA panienka do pomocy w restauracji. Dąbrowa—budynek poczty. Czernick.

ZGUBIONE DOKUMENTY

KSIĄŻECZKĘ wojskową — wydaną przez P.K.U. Rzeszów, wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gminę Łukawiec — zgubił Tadeusz Piekło. 3933

Różne

POMNIKI i rzeźby artystyczne oraz wszelkie wyroby betonowe poleca tanio „Wiktoria" Dąbrowa, ul. Narutowicza 41, tel. 68-436. Dogodne warunki płatności! Robota gwarantowana!

DO WYDZIERŻAWIENIA dom z ogrodem, 8 ubikacji. Poraj pod Częstochową, Piłsudskiego 40. Wiadomość: Sosnowiec tel 61621. 3942

Zawiadomienie

Z POCZĄTKIEM ROKU SZKOLNEGO 1938-39 ZOSTAJE URUCHOMIONA W SOSNOWCU SZKOŁA MUZYCZNA. Szkoła mieścić się będzie w gmachu Domu Społecznego ul. Żytnia 10, gdzie korzystać będzie z szeregu pięknych akustycznych sal wykładowych. Założycielem szkoły jest znany pedagog i kompozytor prof. Stefan Śleziński dyrektor Szkoły Muzycznej w Katowicach. Wykładowcami będą wybitni i zaszczytnie znani pedagogowie miejscowi i katowiccy. Opłaty wynosić będą od zł 10 — 30 miesięcznie. Zapisy przyjmować i bliższych informacji udzielać będzie Sekretariat Szkoły od 1 września w godzinach 10—18 i 15—18. Początek nauki rozpocznie się 15 września. — Dyrekcja. 376

GARAŻOWANIE samochodów, konserwacja, remonty, przyjmuje „Autoruch" Sosnowiec, 1 Maja 21 Telefon 61-336. 376

Nauka i Wychowanie

KOEDUKACYJNA SZKOŁA przysposobienia Administracyjno - Handlowego przyjmuje od 9—14 zapisy absolwentów i absolwentek. - Informacji udziela: Sekretariat Męskiej Szkoły Handlowej L. Płockiego w Sosnowcu 1-go Maja 25, Telefon 61-284. 37

OGŁOSZENIE

Ubezpieczalnia Społeczna w Sosnowcu komunikuje, że od 1.IX 1938 r. składki ubezpieczeniowe nie będą pobierane przez inkasentów.

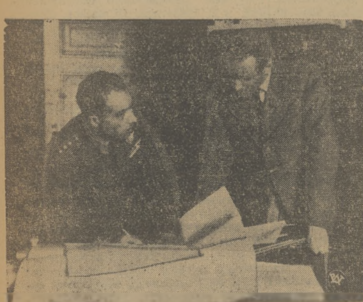
Wszelkie wpłaty należy uskuteczniać w kasach Ubezpieczalni:
w Sosnowcu, przy ul. 3-go Maja Nr 33,
w Będzinie, przy ul. Piłsudskiego Nr 11-a,
w Dąbrowie, przy ul. Sienkiewicza Nr 21,
w Zawierciu, przy ul. Paderewskiego 6,
w godzinach od 8—13, a w soboty od 8—12 lub za pośrednictwem urzędów pocztowych na konto Ubezpieczalni Nr 144914 z wymienieniem na odwrocie przekazu Nr konta pracodawcy.

Podanie Nr konta jest konieczne celem właściwego zaksięgowania wpłaty.

Ubezpieczalnia przestrzega przed zwłoką w regulowaniu składek, gdyż pociągnie to za sobą wdrożenie środków przymusowych i niepotrzebne koszty wzgl. kary administracyjne.

DYREKCJA
UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ
W SOSNOWCU.

Przed polskim lotem do stratosfery



Kpt. Burzyński i dr Jodko-Narkiewicz nad planami stratostatu.



Dr Jodko-Narkiewicz z żoną.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61984. Skrzynka pocztowa 68. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61673
Redakcja: nagonina przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztuje:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 15.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 713.91—DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego KIELCE, Sienkiewicza 4.—ŁAZY, Władysław Jaworski.—OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej.—ZAWIERCIE, 3 Maja 29.—ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy.—ŻARKI, Fr. Caćoń — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.